

# ŚLĄSKI KURJER PORANNY

■ Dziennik niezależny, poświęcony obronie świata pracy ■

Nr. 342 | Redakcja i administracja: Chorzów  
ul. Hajducka 15. — Telefon 415-58.

Chorzów-Katowice, poniedziałek 14 grudnia 1936 r.

Wychodzi 7 razy w tygodniu.  
Konto P. K. O. nr. 300699.

Rok 2

## Zakulisowe tło abdykacji króla Edwarda

Londyn, 13. 12. Cała prasa angielska wyraża dziś swój żal z powodu abdykacji króla Edwarda, ale wita serdecznie nowego króla, zapewniając go, że może liczyć na lojalność i miłość swoich poddanych. Poza szablonem, który cechuje przeważną część prasy angielskiej, kryją się jednak liczne słowa krytyki pod adresem dawnego króla, z których wy-czuć można, że poważne koła polityczne uważają rozwiązanie, jakie się dokona-ła, za najbardziej celowe.

Najbardziej wymownym wyrazem tych poglądów jest artykuł wstępny w „Times”, który charakteryzuje zakulisowe tło abdykacji króla.

Ostatecznie

### KONFLIKT SERCA KRÓLA EDWARDA,

gdyż innego konfliktu nie było — pisze „Times” — skłonił go do powzięcia decyzji, którą uznał za najlepszą dla monarchii i dla Imperium. Nikt z nas nie jest powołany do sądzenia niezgłębionych uczuć ludzkich — zaznacza dzien-nik — które nawet podważyły strukturę wielkich instytucji historycznych. Ma-my jednak prawo do przeświadczenia, które niewątpliwie król Edward podzie-ła, że

instytucje historyczne są nieskończe-nie bardziej doniosłe, aniżeli szczęście jakiegokolwiek jednostki,

niezależnie od tego jak ściśle jednostka ta związana była z tymi instytucjami i niezależnie od tego, jak dalece zyskała ona sobie przywiązanie ludności.

Omawiając charakter i otoczenie króla Edwarda, „Times” stwierdza, że jak-kolwiek nie miał on szczęścia w wybo-rze swych niektórych najbliższych przy-jaciół, to z drugiej strony brak było do-radców, którzy służyłemu odważnie i roztropnie i lepiej byłoby gdyby król słuchał ich rad a nie tamtych.

Ci, którzy oceniali początkowo obja-

wy kryzysu jako sprawę między „kró-lem ludu” i grupą skostniałych arysto-kratów i kleru, fałszywie ocenili sytua-cję. Natomiast pisze „Times” — bar-dziej ścisłym jest, że otoczenie króla składało się w zbyt wielkim stopniu z mężczyzn i kobiet, często pochodzących

z najwyższych rodzin, ale którzy wszy-scy byli od „ludu” bardziej dalecy i któ-rym znacznie mniej zależało na dobro-bycie ludu, aniżeli na ich własnej zaba-wie.

Rzeczywisty konflikt istniał pomię-dzy bezmyślnością egzotycznej klikki to-

## Niemcy, Włochy i Portugalia nie pragną pokoju w Hiszpanii

BERLIN, 13. 12. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy wysłał dziś odpowiedź do Londynu i Paryża w sprawie propo-zycji Francji i Anglii co do wspól-nych kroków na rzecz zakończenia wojny domowej w Hiszpanii. Treść odpowiedzi nie jest na razie znana.

Równocześnie nadeszła i z Rzymu wiadomość, że stamtąd wysłana zo-stała odpowiednia nota do rządów Francji i Anglii. Prawdopodobnie od-powiedź Rzymu będzie taka sama jak Berlina.

Co się tyczy Niemiec, to odpowiedź urzędowa Berlina nie została jeszcze opublikowana pomimo że charge d'affaires ambasady niemieckiej w Pary-żu odwiedził wczoraj ministra Delbo-sa. Jednakże w paryskich kołach dy-

plomatycznych panuje przekonanie, że rząd niemiecki odmówi swej zgody na wzmocnienie kontroli granic tery-torialnych i morskich w Hiszpanii, jak również na przyłączenie się do ak-cji medycyjnej, pod pretekstem, że Moskwa nie dotrzyma żadnego zobow-wiązania.

Jest rzeczą znamienną, że wszyst-kie państwa przyjazne ruchowi pow-stanczemu przeciwstawiają się głów-nie projektowi urządzenia plebiscytu wśród ludności hiszpańskiej.

LIZBONA, 12. 12. (PAT) Rząd Por-tugalii udzielił odmownej odpowiedzi na propozycję rządów angielskiego i francuskiego w sprawie przyłączenia się do nich celem wstrzymania walk, toczących się w Hiszpanii.

## Rumunia dozbraja się

WARSZAWA, 13. 12. (ATE) W związku z wizytą Szefa Sztabu Ge-neralnego armii rumuńskiej, gen. Sam-sonowici, w Polsce, mającą na celu zacieśnienie współpracy militarnej polsko-rumuńskiej, warto zwrócić u-wagę na wysiłek dozbrojeniowy, do-konywany obecnie przez Rumunię. Budżet na dozbrojenie Rumunii wy-nosi 88 miliardów lei. Obecny bud-żet wojskowy Rumunii wynosi cztery razy tyle, ile wydała Rumunia na do-

zbrojenie w przeciągu lat 10-ciu w o-kresie 1923—1933.

Wysiłki Rumunii idą w kierunku polepszenia stanu dozbrojenia i orga-nizacji armii. Rumunia dąży w szcze-gółności do zmodernizowania sprzętu wojskowego, przy czym współpracuje szereg nowych fabryk sprzętu wo-jennego w Rumunii. Po za tym prze-widuje się dostawy sprzętu wojenne-go z Francji, Czechosłowacji i Polski.

## Pomoc komunistów szwedzkich

SZTOKHOLM, 12. 12. (PAT) Po-wszechne oburzenie wywołało poda-nie przez prasę wiadomości, że 30 mł-dych komunistów szwedzkich wyje-chało wczoraj do Hiszpanii, celem wzięcia udziału w walkach w szere-gach wojsk rządowych.

## Pożyczka amerykańska dla Francji

PARYŻ, 12. 12. PAT. Jak zapewnia „Le Journal de Finance”, rozmowy, dotyczące kwestii zaciągnięcia przez Francję pożyczki w Stanach Zjednoczonych, zostały chwi-łowo wstrzymane. Trudności w rozmowach powstały nie na tle finansowym, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych skłonny jest do roz-poczęcia rokowań w sprawie długów wojen-nych i mógłby przyjąć symboliczną wpłatę w wys. 1 miliarda franków, ale od strony politycznej. Pomimo to nie należy uważać, że projekt tej operacji został przez którą-kolwiek ze stron porzucony.

## Parylewicz płaci długi żony

KRAKÓW, 13. 12. (tel. wł.) B. prezes apelacji krakowskiej, p. Pary-lewicz przebywający obecnie w War-szawie, nadesłał do Krakowa 5 500 zł. na pokrycie zobowiązań swojej żony Wandy, przebywającej w areszcie św. Michała w rozmaitych organizacjach społecznych. W lecie p. Parylewicz wysłał 6 000 zł. na uregulowanie zobow-iazań związku pracy obywatelskiej kobiet w Krakowie. P. Parylewicz wyraził gotowość wyrównania innych zobowiązań, o ileby jeszcze się wyło-niły.

warzyskiej, a twardym rdzeniem brytyj-skiej tradycji zachowania się, które po-dzielają wszystkie klasy w W. Brytanii.

Ale gwoli sprawiedliwości należy ró-wnież stwierdzić, że nikt nie jest w sta-nie zdać sobie sprawy z tego, jak trudną jest dla króla droga wyboru dobrych przyjaciół.

Zdaniem „Times”, dzisiejsza decyzja dobitnie wykazała, że mimo wielkich cech charakteru

### KRÓL EDWARD WYKAZYWAŁ PEWNE NIEDOCIAŃCIE,

albowiem jest raczej dowodem uporu, aniżeli siły porzucenia tronu wbrew czysto ludzkim dążeniom do posiadania stano-wiska, na którym mógł mieć tyle powo-żenia. — Wydaje się nieomal rzeczą nie do uwierzenia, aby człowiek, który urodził się i szkolony był do tak wiel-kiej odpowiedzialności i niewątpliwie posiadał cechy dla podjęcia się tej od-powiedzialności, poświęcił to wszystko ponieważ osobiście wolał prowadzić in-ny tryb życia — oświadcza w zakończe-niu „Times”.

### Gdy słuchano mowy b. króla

Londyn, 13. 12. O wielkim zaintere-sowaniu, z jakim Londyn oczekiwał i wysłuchał wczoraj wygłoszonego przez radio przemówienia b. króla Edwarda, świadczy fakt, że przez 15 minut od go-dziny 21,55 do godz. 22,08 nie było w ca-łej stolicy ani jednego zgłoszenia o po-łączenie telefoniczne. Dyrekcja telefo-nów stwierdza, że podobny wypadek nie był nigdy notowany.

### 40-godzinny tydzień pracy we Włoszech

RZYM, 13. 12. PAT. Projekt dekretu z mocą ustawy, zaaprobowany dziś przez radę ministrów, ogranicza czas pracy w prze-myśle do 40 godzin w tygodniu. Dekret ten zatwierdza w sposób bardziej ścisły i jedno-lity to samo, co w ciągu ostatnich lat zo-stało osiągnięte przez zawarcie licznych u-mów zbiorowych. Przewidziana jest moż-liwość rozciągnięcia przepisów o 40-godz. tygodniu pracy również na inne dziedziny poza przemysłem.

### Zaostrzenie sytuacji strajkowej we Francji

LILLE, 12. 12. PAT. Zatarg w przemyśle metalurgicznym wszedł w nową fazę. Przed bramami fabryk ustawione zostały dziś o-świecone posterunki strajkujących, nie dopu-szczających robotników nawet do tych za-kładów, w których od początku strajku pra-ca nie była przerywana. Robotnicy nie mo-gli również dostać się do fabryk, w których na podstawie układów, zawartych z praco-dawcami, zatarg był zlikwidowany. W tych warunkach przedsiębiorcy, którzy obiecali ministrowi spraw wewnętrznych, że pobory robotnicze będą wypłacone z chwilą ewakuo-wania fabryk i cofnięcia posterunków nad-zorujących, oświadczyli, że nie będą mogli dotrzymać obietnicy.

### Wywrotowcy w Austrii

WIEN, 13. 12. PAT. Według donie-sień prasę wykryto w Wiedniu ośrodek prop-agandy wywrotowej, który działał pod fir-mą instytutu naukowego. Ośrodek miał swe odgałęzienia w Paryżu i w innych stolicach europejskich. Pod pozorem dokonywania ankiet co do warunków pracy w ośrodkach przemysłowych przeprowadzano werbunek adherentów do tej organizacji. W związku z wykryciem tego ośrodka aresztowano z gó-rą 20 osób, a około 100 zawieszono do prze-słuchania przez sędziego śledczego.

### Losy „Temidy II”

GDYNIA, 13. 12. (PAT) Po kilku-tygodniowych pracach zdołano ostat-nio wydobyć kil jachtu „Temida II”, który w sierpniu br. uległ awarii w porcie rybackim w Wielkiej Wsi. Wraz z kilem wydobyto i ładunek ba-lastu w postaci 14 ton ołowiu wartos-ści 10.000 zł. Jacht, doszczętnie rozbi-ty, rozebrany został przez ludność na opał.

## Pakiet akcyj Boussac'a przechodzi w ręce polskie

WARSZAWA, 13. 12. Parafowana została szczegółowa umowa, dotyczą-ca sprzedaży w ręce polskie pakietu większości akcyj Sp. Akc. Zakładów Żyrardowskich.

Boussac'e odstępuje 96. 000 akcji, stanowiących blisko 60 proc. ogółu udziałów za sumę 11 milionów zło-tych.

Równocześnie koncern Boussac'a zobowiązał się do wycofania wszel-kich swoich skarg przed sądami pol-skimi, francuskimi i międzynarodo-wymi, które powstały w związku ze

sprawą żyrardowską. W ten sposób koncern Boussac'a zrezygnował rów-nież z roszczeń wysuwanych wspólnie z koncernem C. I. C., dostawcą surowców dla Żyrardowa.

O zawartej ugodzie powiadomił telegraficznie koncern Boussac'a swe-go pełnomocnika w Warszawie adw. H. Korala, upoważniając go do umo-rzenia wszystkich spraw cywilnych, wycofania złożonych zażaleń i t. p. Również strona polska zrzec się na swych roszczeń sądowych w stosun-ku do Boussac'a.



## Sprawa Hiszpanii na Radzie Ligi Narodów

GENEWA, 13. 12. (Tel. wł.). Po przemówieniu przedstawiciela Hiszpanii Rada Ligi została odroczone do godz. 17.30.

Na posiedzeniu popołudniowym — pierwszy przemawiał delegat Anglii lord Cranborne, który omówił wyczerpująco przemówienie hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych.

Lord Cranborne podkreślił, że — rząd angielski stał zawsze na stanowisku, że to, co się dzieje w Hiszpanii jest jej sprawą wewnętrzną i dlatego stosował politykę nieinterwencji. Przedstawiciel Anglii wskazał na wysiłki Anglii i Francji w sprawie ścisłego stosowania paktu o nieinterwencji oraz na angielsko-francuską akcję medialną, celem zawarcia rozejmu. Następnie przemawiali inni delegaci.

Jako ostatni przemawiał min. Komarnicki, del. Polski. W zakończeniu przemówienia, które szło po linii wywodów delegata Anglii, min. Komarnicki stwierdził, że przedłużenie dyskusji mogłoby być tylko szkodliwe nie tylko z punktu widzenia polityki wewnętrznej Hiszpanii, ale również ze względu na ogólne położenie międzynarodowe, wskutek czego mówca uważa, że najrozsądniej byłoby zamknąć dyskusję.

GENEWA, 13. 12. (Tel. wł.) Dziś po południu na publicznym zebraniu Rada Ligi uchwaliła rezolucję w sprawie Hiszpanii. Rezolucja ta niczego konkretnego nie postanawia, przywiązuje natomiast wielkie znaczenie do prac londyńskiego komitetu nieinterwencji i wyraża uznanie dla Anglii i Francji za inicjatywę w kierunku zaprzestania wojny domowej, przy czym załącza ewentualną pomoc międzynarodową dla ludności Hiszpanii po zakończeniu wojny.

Przedstawiciel Hiszpanii głosował za tą rezolucją, oświadczył jednak, że akcja Rady Ligi w tej sprawie nie uważa za wyczerpaną.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek. Na posiedzeniu tym rozważana będzie sprawa zażądania turecko-francuskiego.

## Czy b. król Edward na zawsze opuścił Anglię?

Zwolennicy dawnych tradycji twierdzą, że na zawsze. Zgodnie z precedensami historycznymi, abdykujący monarcha staje się wygnanym ze swego kraju, by nie stwarzać trudności swemu następcy. Niektóre dzienniki donoszą, że zgodnie z tym zwyczajem b. król Edward zamieszka za granicą. Według innych zobowiązał się on podobno, iż nie powróci do Anglii, ani do żadnej części imperium brytyjskiego.

Sam b. król Edward zdaje się być jednak odmiennego zdania. W swej mowie pożegnalnej do narodu brytyjskiego, oświadczył on wyraźnie: „Pewien czas może upłynąć, zanim powrócę do mego rodzinnego kraju...” więc liczy się jednak z powrotem do Anglii.

Jeden z dzienników twierdzi nawet, że b. król Edward powróci do kraju zaraz po koronacji Jerzego VI, t. j. po 12 maja.

Również w Izbie Gmin sprawa ta była poruszana, przy czym generalny pro-

LONDYN, 13. 12. (PAT). Królowa Maria zwróciła się do narodów Imperium Brytyjskiego z następującym orędziem:

„Byłam tak głęboko wzruszona sym-

patią, jaką mnie otaczano w chwili niepokoju, iż muszę wyrazić wdzięczność z głębi mego serca. Sympatia i przywiązanie, które były mi oparciem w mej ciężkiej żałobie zaledwie przed rokiem, są dla mnie obecnie ponownie siłą i ostoją. Czyż mam mówić wam o rozpaczach, która ogarnęła serce matki, na myśl, iż mój drogi syn uznał za swój obowiązek złożenie korony i że panowanie, któremu w samym początku towarzyszyły tak wielkie nadzieje i obietnice, zakończyło się tak nagle. Wiem, iż zdając sobie sprawę z tego, jak wiele go kosztowała ta decyzja, Pamiętając o latach, kiedy usiłował z takim oddaniem służyć i pomagać swemu krajowi i Imperium, zachować o nim w swych sercach wspomnienie pełne wdzięczności.

### Plotka

LONDYN, 13. 12. W ciągu wczorajszej debaty parlamentarnej nad kwestią abdykacji króla poseł komunistyczny Gallagher, mówiąc o przyjaźni króla z p. Simpson, insynuował, że na przyjaźń i jej rozwój wywierał przemożny wpływ ambasador jednego z obcych mocarstw, i że w ogóle kółko towarzyskie, które otaczało p. Simpson, pozostawało w żałyłych stosunkach z rządem obcego państwa i tutejszego ambasadora tego państwa.

Z kół Labour Party dowiadują się, że poseł Gallagher miał na myśli zmarłego ambasadora niemieckiego von Hoescha.

## Aresztowanie emisariusza hiszpańskiego werbującego lotników do Hiszpanii

PRAGA, 13. 12. (PAT). Policja tutejsza aresztowała emisariusza rządu madryckiego, który prowadził werbunek ochotników, a

w szczególności pilotów do hiszpańskiej armii rządowej. „Narodni Listy” podając tę wiadomość, donoszą, że aresztowany osobnik niejaki Palacios, narodowości hiszpańskiej, proponował pilotom pobory w wysokości 10.000 franków francuskich mies., ubezpieczenie na 150.000 franków na wypadek kalectwa lub śmierci oraz 100.000 franków premii za każdy stracony samolot nieprzyjacielski. W akcji swej Palacios był wspomagany przez komunistów czechosłowackich. Ponieważ werbunek do armii cudzoziemskiej jest uciążliwy za wykroczenie przeciwko ustrojowi o ochronie republiki Palacios będzie stawiony przed sądem.

## Sowieckie łodzie podwodne na wodach Hiszpanii

LONDYN, 12. 12. (PAT). Do Foreign Office nadeszła wczoraj nota rządu tymczasowego w Burgos, donosząca, że według posiadanych informacji pewna liczba sowieckich łodzi podwodnych, pływających pod narodową flagą hiszpańską krąży od miesiąca na wodach Majorki. Nota powyższa wysłana 9 grudnia z Salamanki przekazana została za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Hendaye. Brytyjskie koła rządowe nie mają dotychczas żadnego potwier-

dzenia tej wiadomości. Jest rzeczą prawdopodobną, że rząd W. Brytanii podejmie kroki, celem zbadania tej sprawy.

## Torpeda włoska uszkodziła „Cervantesa”

WALENCJA, 13. 12. (PAT). Agencja rządu madryckiego podaje: Dowódca floty rządowych łodzi podwodnych oświadczył w sprawie ataku na flotę rządową w Kartagenie co następuje: Szczątki torpedy, która trafiła w okręt „Miguel Cervantes”, pozwoliły stwierdzić, że chodzi tu o torpedę, zbudowaną we Fiume we Włoszech, o rozmiarach podobnych do typu, używanego w marynarce hiszpańskiej, jednakże torpeda ta posia-

dała śruby stalowe podczas gdy śruby torped hiszpańskich są z innego materiału. Można więc wyprowadzić wniosek, że torpeda wyrzucona została przez obcą łódź podwodną, prawdopodobnie włoską, ponieważ torpeda jest pochodzenia włoskiego. Jeżeli, co jest prawdopodobne, znajdzie się druga z wyrzuconych torped, to będzie można uzupełnić obecne sprawozdanie.

### Wizyty Gen. Samsonovici

WARSZAWA, 13. 12. (PAT). O godzinie 13.11 szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici wraz z otoczeniem był przyjeżdżający na audiencję przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku.

WARSZAWA, 13. 12. (PAT). W sobotę, 12. bm. gen. Samsonovici był podejmowany śniadaniem przez ministra spraw zagranicznych Becka.

### Polskie szyny dla perskich kolei

W Teheranie podpisana została umowa w sprawie dostawy szyn kolejowych z Polski do Iranu. Dostarczyć mamy 20 tys. tonn szyn i akcesoriów za ok. 5,6 mil. zł.

Jest to największe zamówienie zagraniczne naszego hutnictwa w roku 1936 a jednocześnie jest to pierwsza od r. 1928 dostawa szyn polskich na rynek irański.

### Pojedynek artylerii

MADRYT, 13. 12. (PAT). Rada obrony Madrytu komunikuje, że nowe wysiłki powstańców, zmierzające do opasowania drogi, wiodącej do La Coruna, zostały po 3-godzinnej walce odparte. Pojedynek artylerii toczy się od 24 godzin nieprzerwanie na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Na froncie aragońskim na odcinku Lecera atak nieprzyjacielski został odparty. Na froncie Asturii oddziały



PROSIMY NASZYCH CZŁONKÓW I CZYTELNIKÓW BY ŚWIĄTECZNE ZAKUPY  
USKUTECZNIALI W FIRMACH OGŁASZAJĄCYCH SIĘ

w **Śląskim Kurjerze Porannym**

## Zaginał „Krzyż Południa”

PARYŻ, 13. 12. Ministerstwo lotnictwa opublikowało wczoraj otrzymaną z wyspy Fernando Noronha wiadomość, iż zaginiony przed trzema dniami, wodnoplawowiec „Krzyż Południa” z lotnikiem Mermozem i jego towarzyszami został znaleziony na pełnym

morzu w odległości 120 mil od skał św. Pawła.

Niestety, wiadomość ta okazała się nieprawdziwa. Agencja Havasa przyniosła z Rio de Janeiro wiadomość, że chodziło tu tylko o pogłoskę, która po bliższym zbadaniu nie sprawdziła się.

rządowe popierane przez lotników podejmowały dalszą ofensywę i zajęły Pico del Arca, Canales i Otero.

MADRYT, 13. 12. PAT Wczoraj nad ranem zmarł w szpitalu korespondent specjalny „Paris Soir” Ludwik de la Pree, ranny w

czasie napadu samolotu powstańczego na samolot komunikacyjny francuski w dniu 8 grudnia b. r. Zmarły dziennikarz miał lat 34 i osierocił żonę i 4 dzieci. Jest to 3 z kolei dziennikarz francuski, który stracił życie przy pełnieniu obowiązków zawodowych w Hiszpanii.

## Orędzie królowej Mary

patią, jaką mnie otaczano w chwili niepokoju, iż muszę wyrazić wdzięczność z głębi mego serca. Sympatia i przywiązanie, które były mi oparciem w mej ciężkiej żałobie zaledwie przed rokiem, są dla mnie obecnie ponownie siłą i ostoją.

Czyż mam mówić wam o rozpaczach, która ogarnęła serce matki, na myśl, iż mój drogi syn uznał za swój obowiązek złożenie korony i że panowanie, któremu w samym początku towarzyszyły tak wielkie nadzieje i obietnice, zakończyło się tak nagle. Wiem, iż zdając sobie sprawę z tego, jak wiele go kosztowała ta decyzja, Pamiętając o latach, kiedy usiłował z takim oddaniem służyć i pomagać swemu krajowi i Imperium, zachować o nim w swych sercach wspomnienie pełne wdzięczności.

Polecam wam jego brata, powołanego do zajęcia jego miejsca tak nieoczekiwanie i w tak ciężkich okolicznościach. Proszę was byćcie okazali mu w pełni tę samą wspaniałomyślną lojalność, jaką okazywaliście memu kochanemu małżonkowi.”

Wyraziwszy nadzieję, iż nowa królowa będzie korzystała z takiego samego przywiązania i zaufania nieograniczonego, jakim darzono królową Marię w ciągu 26 lat, królowa — Matka zakończyła swe orędzie, wyrażając życzenie, by jedność kraju i Imperium były utrzymane i wzmocnione.

LONDYN, 13. 12. (Tel. wł.) Słolica Anglii i całe imperium pozostają jeszcze pod głębokim wrażeniem abdykacji Edwarda VIII-go i jego pożegnalnej mowy. Mowy tej słuchały w Londynie liczne rzesze nie tylko przy odbiornikach domowych, ale w teatrach i w kinach, a nawet na placach i ulicach, gdzie ustawiono głośniki.

### Wzrost wpływów skarbowych

WARSZAWA, 13. 12. (PAT) Dochody z danin publicznych i monopolu w listopadzie rb. wynosiły 160.508 tys. zł, co w porównaniu z wpływami w kwocie 133.549.000 zł w listopadzie r. ub. stanowi zwyczaj 20 proc., po odliczeniu zaś podatku specjalnego, pobieranego od grudnia ub. r. oznacza zwyczaj 8,8 proc.

### Zakaz wywozu materiału wojennego do Hiszpanii

WARSZAWA, 13. 12. W „Monitorze Polskim” dnia 11 bm. ukazało się obwieszczenie w przedmiocie przewozu materiału wojennego na polskich statkach handlowych morskich i polskich statkach powietrznych do Hiszpanii.

Jednocześnie ogłoszono w „Monitorze Polskim” co następuje:

Z kół miarodajnych przypominają osobom, które zamierzają wstąpić do wojska stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już skutecznie, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego.

### Irlandia zrywa z Anglią

Londyn, 13. 12. (Tel. wł.) Wolne państwo irlandzkie skorzystało ze zmiany na tronie brytyjskim, aby dokonać ze swej strony szeregu doniosłych zmian konstytucyjnych. Premier de Valera nie skorzystał co prawda z okazji, aby ogłosić republikę i oderwać się całkowicie od imperium brytyjskiego.

Ustawa jaką przedstawił de Valera sejmowi irlandzkiemu, usuwa całkowicie stanowisko generalnego gubernatora i przelewa jego funkcje częściowo na speakera sejmu.

Ustawa powyższa oznacza w rzeczywistości, że atrybucje króla wyłączone są całkowicie z wszelkiej wewnętrznej działalności rządu irlandzkiego i zostały zachowane jedynie formalnie w zakresie spraw zagranicznych i stosunków z innymi krajami.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przyjęto nową konstytucję irlandzką w drugim czytaniu 23 głosami przeciw 6.



# DZISIA

## Kto ma imieniny?

Poniedziałek, dnia 14. 12. 1936 — Izidora Wschód godz. 8 m 03 — Zachód godz. 15,45

## Miejski Dom Ludowy w Chorzowie

Wtorek, dnia 15 grudnia „Matura” — występ Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic

## Repertuar Teatru

### im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

Wtorek, dnia 15 grudnia 1936 r. godz. 20 Koncert, Paweł Prokopien.

Środa, dnia 16 grudnia 1936 godz. 20. Tessa.

Czwartek, dnia 17 grudnia 1936 r. godz. 20. 20-ta Podwójna buchalteria.

Sobota, dnia 19 grudnia 1936 r. godz. 20 Podwójna buchalteria.

## Repertuar kin

KATOWICE. Capitol: 5 dziewczyn z Kady. Casino: Ostatni Mohikanin. Colosseum: W. Z. 6 nie wyładował. Rialto: Złoty. Stylowy: Poganin i Burzliwa młodość. Union: Złoty. Książniczka Czardasza i Dziewczyna z obłoków.

CHORZÓW. Apollo: Ostatni poganin i Nocny patrol. Colosseum: Bolek-Lolek i Małe kobiety. Roxy: Panna Lili i Kochanek go. Rialto: Cyrk Saran i Mleczna droga.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: Jadzia i Irena. Rialto: Za chwilę szczęścia i Za krzywdę brata.

ŚWIECICHÓW. Apollo: Skowronek i Niesamowity dom. Colosseum: Bohater i Melodie wielkiego miasta. Wawel: Weź serce me i żona dwóch mężów.

SIEMIANOWICE ŚL. Apollo: Ostatni akord. Kameralne: Śmiertelny skok.

RYBNIK. Apollo: Władca Kalifornii. Helios: Eskapada Weroniki i W. Z. 6 nie wyładował. Baltyk: Mój pan mąż i Szyfr 77.

## Chorzów

(Ch) Chorzów I. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” odbędzie swe miesięczne zebranie w czwartek, dnia 17 grudnia b. r. o godz. 19,30 w Sokolni przy ul. Prez. Mościckiego 17.

(Ch) Zasiłanie. Wczoraj w drodze do kościoła zastała nagle na ul. 3-go maja w Chorzowie 50-letnia Jadwiga Bregulowa z Chorzowa. Pogotowie odstawiło ją do Zakładu św. Jadwigi, gdzie pozostawiono ją celem kuracji.

Również na ul. Powstańców zastała 54 letnia Cecylia Piechoła zam. w Chorzowie przy ul. Powstańców 55. Kobięcina odwiedziła do szpitala miejskiego w Chorzowie.

(Ch) Woda jest zimna i... mokra. W sobotę w godzinach wieczornych przechodnie ul. Katowickiej w Chorzowie byli świadkami niecodziennego wypadku. Jakiś mężczyzna w wieku 30 lat zamierzał kilkakrotnie wskoczyć do obok znajdującego się stawu hut. w celach samobójczych. Jednak na widok... wody odstąpił od desperackiego kroku. O sprostreczeniu powiadomiono najbliższy komisariat policji. Na miejsce zjawili się natychmiast posterunkowy, który osobnika zabrał z sobą. Tożsamości osobnika nie zdołano ustalić, gdyż był on porządnie podgazowany, zaś przy sobie nie miał żadnych dokumentów. Posiedzi on sobie w areszcie aż do wytrzeźwienia.

## Katowice

(K) Nieuczciwa służąca. Z dniem 1. bm. urzędnik państwowy Sikora z Katowic przyjął służącą Hildegardę Rosner-Kubin, która w dniu 11 bm. okradła swego chlebodawcę. Wykorzystawszy nieobecność domowników, wyprzątnęła ona szafę i bielizniarkę, zabierając z nich garderobę damską i bieliznę damską i męską a ze szafy kuchennej butelkę koniaku. Łączna wartość przedmiotów, padłych łupem służącej-złodziejki, sięga kilkuset złotych.

## Tarnowskie Góry

(T) Włamanie. Pod zarzutem włamania do mieszkania Orzechowskiego Jana w Radzionkowie, i kradzieży ks. oszczędnościowej na 2000 zł., przytrzymał Matejczyka Józefa zam. w Radzionkowie, któremu skradzione rzeczy odebrano i zwrócono po uszkodzaniu.

## Najmilszy podarek

Wytworne futra damskie i męskie z firmy

## Salon Langer

Katowice, ul. 3. maja 19

Dogodne warunki spłaty  
Przyjmujemy pożyczki państwowe.

# Ruch budowlany w Katowicach

Głód mieszkaniowy, który jest prawdziwą bolączką większych miast nie jest obcy i Katowicom, które od czasu, jak zostały stolicą województwa stały się rozwijać. Przyczynia się do tego fakt, że są siedzibą wielu władz i urzędów wojewódzkich, oraz szeregu instytucji handlowych i przemysłowych. W dniu 30 listopada br. liczba ludności m. Katowic wynosiła 131.597.

W związku z szybkim rozwojem miasta wzrosła liczba zapotrzebowania na mieszkania, których brak dawał się dotkliwie odczuwać. Ruch budowlany stosunkowo mało nie zaspokajał tych potrzeb. Na przeszkodzie ruchu budowlanego stał brak większej ilości parcel, oraz przepisy, które zobowiązywały właścicieli nowobudujących się domów do wpłacenia z góry kosztów urządzenia przed parcelą ulicy i kanałów. Obecnie po przystąpieniu do parcelacji większych terenów i złagodzeniu wymogów świadczących, które przyjęto w lwiej części miasta wzgl. rozłożono je na dogodne raty, ruch budowlany ogromnie się ożywił. W stosunku do lat ubiegłych tegoroczny ruch budowlany wzrósł 3—4 krotnie.

Jak wykazują statystyki miejskie w ciągu ub. roku (od 1. I. do 15. XII.) udzielono:

222 zezwoleń na budowy nowych budynków, 100 na przebudowę, 70 na nadbudowę.

## Polów na zielonej granicy

Wywiadowcy Straży Granicznej przeprowadzili ubiegłego rana rewizję domową u niejakiego Namysła w Bielszowicach, gdzie jak stwierdzono przybyła większa grupa przemytników z towarami, z braćmi Namysła na czele. W trakcie rewizji znaleziono ukryte w łózkach i pod łózkami 35 dużych paczek tytoniu cienko krajanego, 30 kg maggi, 20 kg orzechów laskowych, kilka kartonów drożdży oraz wielki zapas rodzynek. Towar ten stanowił wspólną własność braci Namysła, oraz Józefa Wilczka i Os-kara Grabińskiego. Towar ten przekazano wraz z doniesieniem na właścicieli władzom celnym.

Obok kopalni Walenty-Wawel w Rudzie Śl. przytrzymał zaś patrol

W ubiegłym roku miasto otrzymało 455 mieszkań. W szczególności miasto otrzymało w tym czasie mieszkań jednoizbowych 45, dwuizbowych (pokój i kuchnia) 273, 2 pokoje i kuchnia 71, 3 pokoje i kuchnia 79, 4 pokoje i kuchnia 25, 5 pokoi i kuchnia 12, 6 pokoi i kuchnia 1.

Jak z podanych cyfr wynika najwięcej mieszkań wybudowano jedno i dwuizbowych dla warstw najbiedniejszych, następnie średnich. Wzrost liczby jedno i dwuizbowych mieszkań tłumaczy się budową miejskich bloków mieszkalnych przy ul. Cynkowej dla ludności bezdomnej.

Największy ruch budowlany dał się zauważyć między ulicami Jordana a Żwirki i Wigury, oraz między Mikołowską i Kościuszką, gdzie wybudowano ostatnio kilka większych domów mieszkalnych nowoczesnie wyposażonych. Ponadto wybudowano kilka domów przy ul. Szafrańska, Wojewódzkiej, Kościelnej, na przedłużeniu ul. Kościuszki w Brynowie, przy ul. Katowickiej oraz na lewo od ul. Zamkowej na terenach Katowickiej Spółki Akcyjnej. Na terenach wymienionej Spółki powstanie prawdopodobnie już w najbliższym roku cała kolonia urzędnicza licząca około 170 parterowych i jednopiętrowych domków i willi.

Z większych prac budowlanych prowadzonych na terenie m. Katowic należy wymienić budowę „Domu Powstańca”

Straży Granicznej Józefa Handla, Wilhelma Otawę i Henryka Piechaczka z Nowej Wsi, którzy mieli z sobą transport brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów, maggi, zapalniczek, worek orzechów laskowych i 16 paczek tytoniu.

Policja zaś ujęła Gustawa Kuchtę Józefa Dombka oraz Piotra Mrochonia, wszystkich z Chorzowa, którzy mieli z sobą 2 worki orzechów oraz kilka worków z drożdżami, pieprzem i maggi w pecherzaku. Towar przekazano Urzędowi Celnemu Ruda-Południe. Na zielonej granicy w Kończycach ujęty został Walter Szary, który jechał na przemyconym właśnie z Niemiec rowerze damskim.

## Zakaźne choroby

Według danych Śl. Urzędu Woj. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych stan zaraźliwych chorób zwierzęcych przedstawiał w czasie od 15 — 30 list. 1936 r. się następująco:

Nosaczna zwierząt jednokopytowych W miejscowości Zebizydowice pow. cieszyńskiego 1 wypadek.

Wścieklizna psów zanotowano: w Pogórze 1 wyp. Cisownicy 1, Kaczychach 1 (x) Brennej 1 (x) wypadek pow. cieszyńskiego. W Zareczu pow. bielskiego 1 (x), w Sadowie 1, Wierzbie 1 wyp. pow. lublinieckiego

w Starej Wsi pow. pszczyńskiego 1 wypadek. (x psy bezpańskie).

Pomór świń zanotowano: w Radzionkowie pow. tarnogórskiego 1 wypadek.

Różycę świń zanotowano: w Zembrzowicach pod. cieszyńskiego 1 wyp. w Bańgowie 1, i Janowie 1 wypadek pow. katowickiego. W Rybnej 1 wyp. pow. tarnogórskiego. W Studzionce pow. pszczyńskiego 1 wypadek.

Cholera drobiu zanotowano: w Katowicach II. pow. katowickiego 1 wypadek.

## Typy antropologiczne mieszkańców Katowic

W piątek, dnia 11 grudnia br. odbył się w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach odczyt docenta dra Karola Stojanowskiego z Poznania na temat „Typy antropologiczne mieszkańców Katowic”.

Prelegent przeprowadził oświadczenie badania nad poborowymi miasta Katowic w roku 1936, określając 456 poborowych pod względem rasowym. W rezultacie tych badań stwierdził, że najliczniej występują w Katowicach typy subnordyczny i alpejski, mniej licznie typy dynarski i sublaponoidalny. Jeśli mowa o zasadniczych elementach rasowych, to najliczniej występuje element laponoidalny, jakkolwiek na skutek depigmentacji tego elementu miał prelegent trudności w jego określeniu. Dobór wojskowy zaznaczał się dość słabo. Eliminował on z wojska typy dynarski, alpejski oraz armenoidalny, mówiąc zatem najogólniej mieszkańców rasy armenoidalnej.

Mała seria żydowska reprezentująca immigrantów żydowskich na Śląsk wykazuje bardziej aryjski skład rasowy aniżeli należało oczekiwać. Jest to być może instynktowne przystosowanie się awangardy fali żydowskiej do nowego środowiska. W emigracji natomiast ze Śląska polskiego do Katowic biorą większy udział typy alpejski, subnordyczny i sublaponoidalny. W emigracji natomiast ze Śląska Opolskiego uwydatnia się typ dynarski. Typ ten równocześnie opuszcza Katowice razem z emigrującymi z Katowic Niemcami.

Procesy germanizacyjne wyciągały u Ślązaków z polskiej populacji typy: nordyczny, litoralny i dynarski pozostawiając przy polskości element laponoidalny wraz z jego mieszańcami.

Z materiału katowickiego oraz poznańskiego, wynikałoby, że do miast ściągają w większym stopniu typy

przy ul. Matejki, rozgłosił Polskiego Radia przy zbiegu ul. Ligonii i Król. Jadwigi, gmachu niezespołonych urzędów, oraz Muzeum Śląskiego — w najbliższym sąsiedztwie urzędu wojewódzkiego.

Jak więc z powyższego wynika ruch budowlany Katowic jest na dobrej drodze, która może wreszcie doprowadzić do złagodzenia „głodu mieszkaniowego”.

Wysunąć by tylko należało życzenie, by przy tej szybkiej rozbudowie miasta nie zapomniano o zieleńcach i placach zadrzewionych, których posiada miasto tak niewiele. Odniesie to należy przede wszystkim do kolonii urzędniczej przy ul. Zamkowej, która powinna posiadać bodaj jeden zieleniec i plac do zabaw dla dzieci.

O tym nie wolno zapominać!

## Z RADY MIEJSKIEJ W MIKOŁOWIE.

W Mikołowie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym przyjęło do wiadomości protokół rewizyjny głównej kasy miejskiej za wrzesień i październik.

Poza tym załatwiono szereg spraw administracyjnych i wnioski oraz petycje interesantów. W końcu uchwalono nabycie nieruchomości położonej przy Rynku 19 i zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Jedną ze spraw załatwiono na posiedzeniu tajnym.

## RADIO APARATY



wszystkich  
wytwórni krajowych i zagranicznych poleca  
na długoterminowe spłaty

ŚLĄSKI DOM RADJOWY  
**ADAM KUKULSKI**  
Katowice, 3 Maja 20 • Tel. 331-55

## ZASĄDZENIE B. URZĘDNIKA SĄDOWEGO.

W Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi działu egzekucyjnego przy sądzie grodzkim w Rybniku Antoniemu Jastrzębskiemu, oskarżonemu o przekroczenia służbowe. W wyniku rozprawy sąd skazał Jastrzębskiego na 16 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Sąd skazał go poza tym na 180 zł grzywny. Sąd nie przyjął do wiadomości tłumaczenia się, że księgi chował w domu, gdyż miał w biurze nawał pracy. Księgi były schowane co świadczyło, że oskarżonemu zależało na ukryciu niektórych dokumentów sprawy.

rasowe mieszane podczas gdy czyste rasy unikają miast.

W grupach pracujących fizycznie gromadzi się typ sublaponoidalny, w grupach zaś pracujących umysłowo, typy subnordyczny, alpejski i laponoidalny. Bezrobocie okazuje tendencję do gromadzenia mniejszości rasowych, w danym wypadku elementów armenoidalnego i śródziemnomorskiego.

## Sila Biurowa Żeńska

POSZUKUJE się od ZARAZ

praktykantki biurowej. Wymagane warunki: poprawne pisanie na maszynie, znajomość stenografii, co najmniej roczna praktyka biurowa. Siły z praktyką w wydawnictwach czasopiśm mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Śląski Kurjer Poranny — Dział Ogłoszeń — Chorzów I, Hajducka 15. pod: „Sila Biurowa”.



# Sprawiedliwość zwycięża

Powieść osnuta na tle faktów historycznych  
z czasów panowania Stefana Batorego i cara Iwana Groźnego

Odcinek 227.

— Mogę tylko powtórzyć słowa najjaśniejszego pana, że z Czaśnik mamy dwie drogi, albo uderzyć na Smoleńsk, albo też iść na Wielkie Łuki... Co do mnie, osobiście, radziłbym Wielkie Łuki. Zajęciem Inflant wszczał car Iwan wojnę z nami i tam dotychczas trzyma twierdze i miasta, obsadzone licznym wojskiem. Należy tedy przeciąć związek wojsk carskich pomiędzy Inflantami a państwem moskiewskim, a wówczas Inflanty, jak owoc dojrzały wpadną w nasze ręce bez wysiłków i strat. Zajęciem Wielkich Łuk i zamków moskiewskich leżących na drodze naszej, otwieramy drogę Dźwinie dla siebie i mamy tanią, a wygodną drogę tak dla armat jak i dla żywności. Natomiast, zajmując ziemię Smoleńską, zostawiamy Inflanty i handlową Dźwinę w rękach cara. Wybierajcie tedy panowie senatorowie, ja, mój pogląd na sprawę wyboru drogi i celu powiedziałem.

Wszczał się gwar głosów, i pierwszy przemówił Wołmiński, kasztelan połocki:

— Plan, przedstawiony nam przez jaśnie wielmożnego pana kanclerza, jest w pomysłach swoim świetny. Wszelako ja, znający dobrze i naocznie drogę do Wielkich Łuk, nie mogę wbrew memu sumieniu zataić wielkich trudności, które na tej drodze napotykamy. Zanim dojdziemy do Wielkich Łuk, mamy na drodze trzy potężne, bardzo obronne i silnie obsadzone załogami zamki, mianowicie: Wielisz, Uświat i Nowel. Dziś mamy połowę lipca, zanim dojdziemy do Wielisza, najbliższego, upłynie lipiec, zanim dojdziemy do Nteotz a na zdobywaniu trzech zamków upłynie sierpień, gdyż zostawiać ich za sobą ostrożność zwykła zakazuje, mogą bowiem zreciać nam drogę powrotną. Staniemy tedy w najlepszym razie w miesiącu wrześniu przed potężną twierdzą, Wielkimi Łukami. Car Iwan, przez czas naszego pochodu, poznawszy nasze zamiary, bardzo łatwo może umocnić nadzwyczajnie Wielkie Łuki, a gdy przyjdą zima i mrozy, wątpliwie jest bardzo, czy zdołamy zdobyć tę twierdzę, w takim zaś razie cel naszej wyprawy byłby chybiony. Z tych powodów głosuję za Smoleńskiem.

Przemawiali też i inni przeciw Wielkim Łukom, powołując się na słowa znawcy tych okolic i zamków, Wołmińskiego, kasztelana Połockiego.

W obronie swego, a zarazem królewskiego planu, stanął Zamojski:

— Kto przewiduje klęskę od wroga, jak pan kasztelan połocki, ten z góry wyrzeka się zwycięstwa. Tylko głęboka, szczerza wiara w siebie, w swą dzielność i męstwo, prowadzi do niechybnego zwycięstwa. Nie w bezpieczeństwie pochodu, w zapewnieniu sobie drogi odwrotu, w zabezpieczeniu magazynów amunicji i żywności, należy nam szukać osiągnięcia celu wyprawy, ale tylko w klęsce wroga. Car Iwan, mimo wszelkich swych usiłowań, nie wie gdzie idziemy, a gdy uderzymy niespodzianie, nie zdąży skoncentrować swego wojska, a chociażby i zdążył, to nie było przykładu, ażeby nas zwyciężył w otwartym polu. Cała Rzeczpospolita patrzy na nas, na obrońców jej czci i sławy; dala na najlepsze swe siły, sam kwiat młodzieży; czeka od nas i wymaga, ażebyśmy pomścili wyrządzoną jej zniewagę, odebrali Inflanty, ustanowili przyrodzoną granicę pomiędzy nami a państwem moskiewskim; i my, dla naszej wygody i bezpieczeństwa, mamy ziszczyć pokładane w nas nadzieje zdobyciem jednej ziemi Smoleńskiej, którą w zeszłym roku, ze szczupłą garścią konnicy, pan starosta orszański Filon Kmita spustoszył i oparł się aż pod murami twierdzy.

Wszystkie względy pomyślnej wojny, polityki i bezpieczeństwa na przyszłość, przemawiają za kierunkiem na Wielkie Łuki, z których tak łatwo wróg nasz może podtrzymywać swe załogi w Inflantach, pustoszyć Litwę i kusić się o Połock z takim trudem, zdobyty.

Przemówił wreszcie i sam król, zalecając kierunek na Wielkie Łuki i zakończył:

— Pana kasztelana Wołmińskiego, znającego tak dobrze drogi i twierdze w kierunku Wielkich Łuk, mianujemy dowódcą przedniej straży wojsk królewskich, z którymi i my sami udamy się pod Wielkie Łuki.

W tym wypadku poszedł król za radą Zamojskiego, który tem mianowaniem nie tylko przejednał opozycję, ale osiągnął jedność sił i ochoty całego wojska.

To też po przemowie króla, wszyscy senatorowie jednogłośnie oświadczyli się za Wielkimi Łukami.

Najajutrz rano ruszył król ze Szczydłutów do Czaśnik i tam po jednodniowym wypoczynku odbył się przegląd armii, która liczyła trzydzieści tysięcy mieczów, kopij i muszkietów, oprócz ciurów obozowych.

Najpierw wystąpiła jazda polska w sile 8268 koni, następnie szła piechota polska 5018 ludzi. Po Polakach szła Litwa konna i piesza w sile 12.700 żołnierzy, a za nią konnica węgierska 866 koni, piechota 3303 głów. Dział z obsługą było trzydzieści.

Przeglądowi temu przypatrywali się też gońce cara Iwana, który w piśmie bardzo uprzejmem zawiadomił króla, że równocześnie wysyła wielkie poselstwo, na czele którego

naszym statkom bezpieczną żegluga po Dźwinie. Obmyśliłem wysłać Dźwiną z działami imcipanów Stefana Łazarza i Stanisława Kostkę. Za resztę wojska dzielę na trzy części i wam trzem oddaję dowództwo. Wyruszaćcie jednocześnie, każdy inną drogą. Zależy mi na tem, ażeby nie ogłodzić kraju, a ponieważ zboża dochodzą, tedy każdy z panów tylko z jednej strony swej drogi będzie zużył kowyał rosnące zboże, a drugą zostawi nietkniętą dla wojsk króla jego mości. Wszystkie trzy oddziały od dziś za dziesięć dni, a więc 27 lipca zbiorą się w Witebsku. Polecając to pamięci miłościwych panów rotmistrzów, proszę i nakazuję stawieć się koniecznie w Witebsku w dniu oznaczonym.

Urowiecki, najstarszy wiekiem z pomiędzy tych trzech, spytał:

— Kiedy nastąpi rozdział wojsk?

— Możemy to uczynić natychmiast. Mamy wszystkich ludzi zbrojnych wraz z konnicą sześć tysięcy. Z tych 250 wyruszy dziś z panem Kostką dla osłony dział. Pięćset mojej konnicy idzie ze mną, zostaje do podziału waszmościów pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt. Porozumiecie się panowie pomiędzy sobą co do wyboru chorągwi i rot, jedynie pan Urowiecki ma prowadzić w każdym razie moją czarną piechotę i wybrańców z moich starostw, razem 944 piechoty, ówczyl ją bowiem sam w obrotach i zna ludzi. Dziś jeszcze rozdzielicie wojsko, a jutro skoro świt w pochód.

Sklonił się na znak skończonej rozmowy, a gdy wychodzili, zawołał:

— Panie rotmistrzu Żółkiewski, proszę na kilka słów.

— Jestem na rozkazy, — skłonił się Stanisław.

— W rocie waszmość pana jest jego stryjeczny i pan Niezabykowski.

— Tak jest.

— Czy w dobrem zdrowiu?

— W dobrem i obaj z niezmierną niecierpliwością wyglądają wojny.

## ZEMSTA Z ZA GROBU



Niesamowite przeżycia  
Freda Curwooda

Odcinek 19.

„Pędzisz żywot Robinsona...” rzeź ze współczuciem Fred... „Ale wiedz dziewczyno, że i moje położenie nie jest lepsze od twego. I ja jestem sierotą, która nie ma dosłownie nikogo na świecie. Ani ojca, ani matki, brata, siostry... Nazywają mnie Fred...”

Dziewczyna podniosła ze zdziwieniem oczy. „To tak jak naszego pana na zamku Nordecastle. Fred Curwood...”

„Dziwny zbieg okoliczności... Sierota Fred idzie na służbę do Freda Curwooda, dziedzica Nordecastle!...” Uśmiechnął się wesoło. „Życie naprawdę często stwarza komiczne sytuacje”. Zamknął i czoło jego spochmurniało. Ciągnął dalej:

„Znasz moje imię. Powiedz mi, jak ciebie nazywają?”

„Ludzie mówili, że rodzice moi dali mi imię Alicja. TAK SIĘ RÓWNIEŻ MOJA MAMUSIA NAZYWAŁA... ALICJA WAILS... I ona była sierotą. Babci podobno było na imię MARY, ale tego dokładnie nikt nie wie. W ogóle ludzie dziwnie milczą, skoro zapytuję się o jakieś bliższe szczegóły z życia moich zmarłych rodziców...”

Żalonym spojrzeniem zaakcentowała uczucie, jakie w tej chwili przeżywała.

Fred wyciągnął ku niej rękę. „Alicjo... jasnowłosa, mały Robinsonie... nie smuć się! Ja będę odtąd dla ciebie bratem! Dobrym towarzyszem niedoli.” Z głosu jego było coś więcej niż współczucie do opuszczonej przez ludzi biednej dziewczyny.

A ona uściśnęła jego dłoń. „Ja czuję że jesteś dobrym człowiekiem i dlatego ufam ci!”

„Pozwolisz Alicjo, że dziś przenocuję się razem z twoimi... kozami?” wtrącił Fred żartobliwie.

„Ależ naturalnie. Wypoczniesz na pachnącym sianie, a rano, zdrow i silny pójdziesz do Nordecastle!”

„Możesz mi coś opowiedzieć o panu Curwoodzie? Będę u niego przez kilka miesięcy pracowni, więc ciekaw jestem, jaki to pracodawca...”

„Ludzie bardzo dobrze o nim mówią. Jest podobno uczony, lubi samotność i jest dla wszystkich uczynny.”

„A jak wygląda...?”

„Ja go jeszcze nie widziałam, ale ma być młody i przystojny. Wyobrażam go sobie tak jak ciebie!” — — —

Fred Curwood spędził noc w szalasi. Miał otoczenie, jak to sam stwierdził, niezwykle sympatyczne. Kozy zaprzyjaźniły się łatwo z gościem. Dwa z nich były nawet tak śmiałe, że kładły swoje głowy na kolana spoczywającego.

Fred był w znakomitym humorze. W duszy jego panował nastrój radosny i podniosły. Sprawa odnalezienia Alicji poszła nadspodziewanie gładko. Musiał wprawdzie posługiwać się fortem i kłamstwem, aby zbliżyć się do dziewczyny i wydobyć z niej jakieś szczegóły, które utwierdziłyby go w przekonaniu, że jest na właściwym śladzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Meble

na raty, najlepszych fabryk poznańskich — pomorskich, kupisz najlepiej w domu meblowym

„Trust”

Katowice, ulica Francuska 10.

Telefon numer 304-75 — (w podwórzu)

Uwaga: przyjmujemy obligacje pożyczki narodowej i inwestycyjnej. Przyjaznym z prowincji zwracamy koszty podróży ■

stoją książ Siki i Piwow. Car prosił, ażeby król zatrzymał się na granicy i wysłuchał nowych propozycji pokojowych.

Król, wiedząc, że carowi chodzi tylko o zwłokę, odprawił gońców z niczem, i jeszcze w czynie ich obecności kazał ruszyć przednią straż, pod dowództwem Wołmińskiego, w kierunku Witebska.

Pochód tak licznego wojska był niezmiernie uciążliwy, gdyż mieli iść krajem wyludnionym, gdzie o żywność było trudno, król tedy podzielił swe wojsko: sam z główną siłą szedł na Witebsk i Suraz do Wielisza, trzymając się strony zachodniej, Zamojskiego zaś, jako zastępcę wielkiego hetmana koronnego, posłał krótszą drogą od wschodniej strony, również na Witebsk i Suraz, z poleceniem zdobycia Wielisza i utorowania w ten sposób drogi armii królewskiej.

Zamojski otrzymawszy ten rozkaz królewski, powrócił natychmiast do Szczydłut, gdzie kwatrowała ta część wojsk, z którą miał wyruszyć i zawołał do siebie Stanisława Żółkiewskiego, Mikołaja Urowieckiego i Łukasza Działyńskiego, trzech znanych mu zaszczytnie rotmistrzów i przemówił:

— Miłośnicy Panowie! Na drodze do Wielkich Łuk wyprzedzamy króla i naszym zadaniem najbliższym jest zdobycie Wielisza, ażeby umożliwić

Sądzę, że na razie więcej w tem prywaty, aniżeli poczucia obowiązku służenia krajowi.

— W tym razie prywaty ich, — uśmiechnął się Zamojski, — pozostaje w zupełnej zgodzie z obowiązkami żołnierza. Nie mam czasu na oznajmienie w rocie publicznie, że przeznacza pana porucznika Żółkiewskiego do mojej rot, donieś im tedy waszmość, że dziś mają się zameldować panu rotmistrzowi.

— Według rozkazu.

— A gdzie jest ów przemysłny Michał?

— Właściwie służy przy lekkiej konnicy, ale na razie jest przy moim stryjecznym, bo jego zdaniem, stan zdrowia Adama wymaga troskliwej pieczy. Na podziw wdzięczny to człowiek.

— Powiesz mu waszmość że w na grodzie za zasługi w sprawie zdrajcy Ościka, darowałem mu folwark w starostwie międzyrzeckim, a skarbnik mój, pan Jan Pudłowski, to zapisał. Mówię to waszmość, ażeby uniknąć jego podziękowań. Najmilszem dla mnie podziękowaniem będzie jego służba pilna i wytrwała.

— W imieniu Michała Watorskiego składam jaśnie wielmożnemu panu kanclerzowi hołd wdzięczności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Niespodziewana porażka Amatorskiego Naprzód (Lipiny) - A. K. S. 4:2 (2:1)

Beniaminek ligi państwowej stanął do tego meczu w pełnym składzie, traktując spotkanie poważnie. Niespodziewany wynik odpowiada najzupełniej przebiegowi gry, która stała pod znakiem lekkiej przewagi Naprzodu. Atak białozielonych zagrał wcale dobrze, jednakże nie umiał, jak to jest jego zwyczajem, zdobyć się na błyskawiczną decyzję i strzał. W ofensywie błyszczał, jak normalnie — Piątek. W pomocy na czoło wybił się Bentkowski, pracując niezmordowanie aż do gwizdka końcowego. Wina przegranej spoczywa na Stolarczyku, który swoją niezaradnością wywoływał przerażenie u nielicznych sympatyków Chorzowian. Jego partner zadowolili. Mrugała robił co leżało w jego mocy. Bramki puszczono należały do kategorii „nie do obrony”.

Gospodarze zaimponowali szybkością i pracowitością. Najlepszymi graczami byli Boehna, Michalski i Piec, którzy waleń przyczynili się do triumfu swych barw. Zwycięstwo Naprzodu jest jesz-

cze jednym dowodem, że jest on na swoim boisku orzechem trudnym do zgryzienia.

Mamy nadzieję, że Amatorscy rychło wyliżą się z „rany”, zadanej im przez

ambitnego przeciwnika i w przyszłości zamiast przegranych, przysporzą sobie nowe laury.

Publiczności na meczu około 3 tysiące.

## Sparta mistrzem jesiennym

Dzięki niedzielnemu zwycięstwu nad Nachodem w stos. 4:2 wysunęła się Sparta na pierwsze miejsce czeskiej Ligi, mając 19 punktów. Na drugim miejscu jest Slavia 18 p., 3) Prostějov (16), 4) SK. Pilzen (15), 5) Bratislava (15), Zidenice (12), Nachod (10), Viktoria Zizkov (10) Kladno (9), Viktoria Pilzen (7), Moravska Slavia (3), Rusi (3).

\* \* \*

## Świetna dyspozycja strzałowa mistrza Polski

# K. S. Ruch = K. K. S. Pogoń 7:1 (2:0)

Wobec skromnej liczby widzów (około 800) mistrz Polski zademonstrował grę pełną efektownych momentów podbramkowych i gęsto naszpikowaną bombami. Linia napadu Hajduczan pokazała, że sztuka strzelania nie jest jej obca, że nawet na zlodowaciałym i śliskim terenie potrafi zmiażdżyć przeciwnika. Pomoc gości nie dorównała atakowi, miała ona czasami momenty wielkiej słabości,

wobec jednakże łatwego przeciwnika, popełniane „grzechy” uszły jej bezkarnie. Obrona Ruchu miała swój wielki dzień. Dalekie wykopy, skuteczne, natychmiastowe interwencje odebrały gospodarzom ochotę do walki. Gieźza swoją zdecydowaną postawą nie dopuszczał absolutnie nikogo na odległość, mogącą stwarzać niebezpieczeństwo dla

własnej bramki. K. K. S. Pogoń nie miała nic do powiedzenia. Rozpaczliwe wysiłki nie miały żadnego efektu, to też spotkanie zamieniło się w końcu na grę na jedną bramkę, stale zagrożoną i stale bombardowaną.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek 4, Wilimowski 2, Wodarz 1. Dla Pogoni — Gawliczek 1.

## Paszek mistrzem Chorzowa w szabli

Chorzowski Klub Szermierczy urządził w sobotę w sali gimnastycznej Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chorzowie zawody w szabli o mistrzostwo Chorzowa oraz nagrodę przechodnią Prezydenta Chorzowa, Marszałka Sejmu Śląskiego Pana Karola Grzesika, którą zdobył znany szermierz śląski Paszek z Policyjnego K. S. Katowice.

Zawody stały na wysokim poziomie technicznym i zawodnicy toczyli zacięte walki o zwycięstwo, przy czym przebieg był bardzo emocjonujący.

Wybili się ponad wszystkich znani olimpijczycy Sobik i Paszek, którzy też zakwalifikowali się do finału. We finale Paszek zwyciężył Sobika po najciekawszej walce dnia wynikiem 5:4. O trzecie i czwarte miejsce Kandzia zrezygnował z walki oddając Kaczmarczykowi trzecie miejsce.

Tabela końcowa przedstawia się następująco:

1. Paszek P. K. S. Katowice, 5 zwycięstw
2. Sobik P. K. S. Katowice 4:1, i 21:11.
3. Kaczmarczyk P. Śl. K. 5:2 i 18:19
4. Kandzia P. Śl. K. Sz., 5:2 i 18:19
5. Kamala P. K. S. Kat. 5:2 i 17:25
6. Rojek P. Śl. K. Sz. 0:5 i 9:25

## Mistrzostwa Śląska w siatkówce panów

Po wstępnych rozgrywkach, tabela mistrzowska Śląska w siatkówce panów ułożyła się ostatecznie następująco:

- 1) K. P. W. — Katowice
- 2) Zw. Strzelecki Bystra
- 3) Pogoń Katowice
- 4) Unia Sosnowiec
- 5) W. K. S. Bielsko,
- 6) H. K. S. Obszary.

Przebieg walk był bardzo emocjonujący, przy licznych udziałach publiczności.

## Wyścig kolarski Warszawa-Berlin nie ma racji bytu!

Nasze sfery kolarskie doszły do przekonania, że wyścig Warszawa-Berlin nie ma racji bytu. Stałe przegrane uważa P. Z. Kol. za niepedagogiczne i woli naukę pobierać od innych kolarzy, niekoniecznie od silnych Niemców. Aczkolwiek w programie na rok przyszły P. Z. Kol. przewidział termin na wieloetapowy wyścig kolarski, to jednak P. Z. Kol. wątpi czy będzie to wyścig Warszawa-Berlin. Tymczasem prasa niemiecka donosi, że niemiecki związek, na ostatnim kongresie międzynarodowej federacji, zgłosił do repertuaru imprezę Warszawa-Berlin, przewidując dla niej termin od 5 do 12 września. Jak z tego wynika Niemcy bynajmniej nie mają ochoty wycofać się z tego wyścigu, który przynosi im wielkie korzyści propagandowe.

Jaki będzie los tego wyścigu dotychczas nie da się przewidzieć.

# Policyjny K. S. - Dąb Ib. 6:1 (1:0)

Z powodu zawieszenia przez władze ligowe, Dębianie wystąpili w składzie „Ib”, który rozczerował widzów. W pierwszych 45 minutach goście jako tako dotrzymali kroku przeciwnikowi, tracąc tylko jedną bramkę, zaś w drugiej połowie zainkasowali ich aż pięć, przy

czym goala honorowego uzyskali dosłownie w ostatniej minucie przez Mleczkę.

Policyjny zwyciężył przede wszystkim dzięki świetnej dyspozycji strzałowej swego ataku, który bombardował bramkę rezerw Dębu z każdej pozycji, nie bawiąc się w zbyteczne kombinacje.

Cała drużyna, oswojona z terenem i mając po swojej stronie widownię, dała z siebie maksimum i zasługując tym na wysoki rezultat. Bramkami podzielili się (po dwie każdy): Żur, Paluch, Klimza.

# Wawel (Nowa Wieś) - Śląsk 4:2 (1:1)

Eksplozowcom nie udało się zrehabilitować się za ostatnie poniesione klęski. W drużynie gości dało się odczuć wyraźne przygnębienie, co odbiło się na poziomie gry. Początkowo ambitne podchodzenie do piłki i graczy zamieniło się zwłaszcza w drugiej połowie w chaotyczną kopanie, która przysporzyła gospodarzom liczne szanse. Gdyby Świętochłowiczanie

choć trochę zdradzali celowości i szybkości orientacji, mogliby z tego spotkania wyjść zwycięsko, gdyż mimo wszystko mieli więcej z gry.

Gospodarze wygrali dzięki sumiennej pracy całej piątki ataku i dzięki korzystnym sytuacjom podbramkowym, stwarzanym przez... obronę gości. Można powiedzieć że Wawel gorował o całą klasę. Usilne dopingo-

wanie ze strony kibiców miejscowych też zrobiło swoje. Gra była otwarta w pierwszej połowie, obfitowała w piękno i dawała smakoszom piłki spodziewane emocje. Najlepsi mi z Wawelu Rzeźniczek oraz bracia Herisch.

## Z A-KLASY ŚLĄSKIEJ:

Ligocianka — 1. F. C. 6:5 (2:2)  
Iskra (Siemianowice) — Orzeł (Wielonowice) 6:1 (2:0).

## LWÓW — LUBLIN 12:4.

Pięściarski mecz międzymiastowy w ramach Dnia PZB w Lublinie przyniósł zwycięstwo drużynie Lwowa. Lwowianie wygrali trzy walki przez k. o.: Biliy znokautował Kulczyckiego, Baranowski — Franczaska, a Szarkowski — Kowalskiego. Dla Lublina po dwa punkty zdobyli: Wojsławski, wygrywając z Warczewskim, a Kocian walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

## MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE BYDGOSZCZY.

W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbyły się zorganizowane przez Miejski Komitet W. F. i P. W. zawody gimnastyczne o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Otwarcia w imieniu prezydenta miasta dokonał mgr. Zakrzewski. Do zawodów stanęli jedynie Polacy, gdyż startujący corocznie Niemcy uznali, że zaproszenie ich na miesiąc przed zawodami było... wysłane zbyt późno. Pierwsze miejsce zdobył Betyna, drugie Domzalski, trzecie Rachut, wszyscy członkowie bydgoskiego Sokoła.

**Składające ofiary na Pomoc Żimową dla bezrobotnych.**  
Konto PKO Nr. 70.200  
Pomoc Żimowa.

# I. K. P. Łódź pokonany w Nowym Bytomiu B. K. S. N. Bytom - I. K. P. Łódź 11:5

W sobotę wieczorem, w sali kasy na hutniczego w N. Bytomiu odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy I. K. P. Łódź i B. K. S-em z Nowego Bytomia, zakończone nieoczekiwanym zwycięstwem Ślązaków Łodzianie wystąpili w składzie nieco osłabionym, bez Chmielewskiego i Banasiaka. Zawodnicy I. K. P. technicznie górowali nad gospodarzami. Ślązacy za to przeciwstawili im niesłychaną ambicję. Większa część pięściarzy z N. Bytomia to przeważnie surowi, nie obici na ringach zawodnicy. Taki Bański, to niewątpliwie wielki talent, jednak za surowy technicznie nie wyrobiony zapomina o kryciu. Sam poziom walk stał na średnim poziomie. Wyniki walk były następujące: Waga musza: Czyż (B. K. S.) zwyciężył nieznacznie Popielatego (I. K. P.) na pkt. W pierwszym i drugim starciu Czyż lekko przeważa. W trzecim starciu Popielaty trafia kilka razy w szczękę przeciwnika, ale na remis nie starczy.

Waga kogucia: Dziura (B. K. S.) — Bartnik (I. K. P.). W pierwszej i drugiej rundzie, technicznie dobry Bartnik prowadzi na pkt., trzecia natomiast runda jest wyrównana. Wynik remisowy krzywdzi Bartniaka.

Waga piórkowa: Krawczyk (B. K. S.) — Spodenkiewicz (I. K. P.). Była to najładniejsza walka wieczora. Obaj technicznie dobrzy. W pierwszej rundzie, Krawczyk niepotrzebnie dopuszcza do zwarcia. W drugiej i trzeciej rundzie Krawczyk walcząc na dystans, w spaniałym stylu wypunktował Spodenkiewicza. Waga lekka: Kowalewski (I. K. P.) wypunktował Bandere (B. K. S.), mając przez wszystkie trzy rundy przewagę. Zamiast wagi półciężkiej rozegrano dwa spotkania w wadze półśredniej. Pierwsze para: Durkowski (Ł.) remisuje z Macioszkiem (N. B.) Drugą parą była walka Łukaszczyk (N. B.) — Lubel (Ł.). Zwyciężył Łukaszczyk na pkt. Waga średnia: Bański (N. B.) — Szejn (Ł.). Walka ta miała dramatyczny przebieg. Każdy z zawodników idzie na deski. Obaj „okładają” się nawzajem serią ciosów i mocno krwawią i kończąc walkę są zupełnie wyczerpani.

Zwyciężył Bański na pkt. Remis byłby sprawiedliwszy.

W wadze ciężkiej Uherek (N. B.) zremisował z Pietrzakiem (Ł.).

Widzów około 700. Alf.



# 20-go grudnia A. K. S. gości Łodzian

## Sportowcy dla bezrobotnych miasta Chorzowa

Pod tym hasłem urządzi Miejski Komitet W. F. i P. W. w Chorzowie sensacyjne spotkanie piłkarskie drużyn ligowych Ł. K. S. (Łódź) — A. K. S. (Chorzów). Sportowcy rozumiejąc ciężką sytuację bezrobotnych w nadchodzące Święta Bożego Narodzenia dają swój

sportowy wysiłek dla ulżenia rodzinom bezrobotnych, przeznaczając cały dochód z imprezy na tak zaszczytny cel. Nie wątpimy, że odruch młodzieży sportowej będzie należycie zrozumiany przez ofiarne społeczeństwo miasta Chorzowa i całe miasto weźmie w tym spotkaniu udział.

Każdy ze zwolenników młodej lecz bardzo ambitnej drużyny A. K. S-u będzie oglądać sensacyjne spotkanie dając

swojej braci bezrobotnej pomoc materialną.

Zawody odbędą się dnia 20 grudnia br. o godzinie 15.30 na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Chorzowie. Nie wątpimy, że chłód nadciągającej zimy nie ochłodzi zapału sportowego i hęci ofiarowania pomocy dotkniętym bezrobociem.

## Wyniki mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym

Mistrzostwa przeprowadzono w pięknej świetlicy Związku Strzeleckiego w Chorzowie IV (dawniej kopalnia Piast).

Mistrzostwa drużynowe zdobyli w klasie „C”.

1. Orleńskie Związku Strzeleckiego Świętochłowice.
2. Związek Strzelecki Nowa Wieś. (udział 7 drużyn).

w klasie B drużynowo

1. F. C. L. Siemianowice (bez porażki) w składzie: Mitrega, Robak, Kafczyk, Piechaczek i Świerc.
2. Związek Strzelecki Chorzów IV (jedna porażka) w składzie: Przykuta, Rybacz, Merlender, Wedekind, Furman

w klasie B single

1. Kafczyk F. C. L. Siemianowice.
2. Bogumski T. C. L.
3. Wedekind Związku Strzeleckiego Chorzów IV

w klasie A drużynowo

1. Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Rybnik w składzie: Michalski, Śpiwok, Kermel, Simon, Szymeczek (bez porażki).
2. Makabi Chorzów w składzie: Nowarski, Wachsberg I, Wachsberg II, Pukiet, Wiener. (jedna porażka).

w klasie A single

1. Pukiet Makabi Chorzów (Pukiet—Werba 21:18, 21:13 i 21:19).
2. Werba O. M. P. Katowice.
3. Kafczyk T. C. L. Siemianowice.

w klasie A single Panie.

1. Cichonówna Rob. Inst. Ośw. i Kultury Świętochłowice.
2. Bregulanka Rob. Inst. Ośw. i Kultury Świętochłowice.
3. Mikołajczówna Ognisko Rybnik.

Bardzo utalentowanym graczem okazał się 13-letni Siwice Hubert z K. S. M. Kochłowie, który uległ w ćwierć finałach mistrzostw Śląska Pukietowi. Gracza tego już dziś zaliczyć można do czołowych raket Śląska, niestety jego niski wzrost przeszkadza jemu w grze przy siatce.

Mamy nadzieję, że w styczniu 1937 podczas Mistrzostw Polski, które odbędą się w Krakowie, barwy Śląska będą godnie reprezentowane drużynowo przez Publiczną Szkołę Dokształcającą w Rybniku i Makabi Chorzów, jakoteż w grach pojedynczych przez Pukieta, Werbę i Kafczyka.

## Odznaczenia Śl.O.Z. lekkoatletycznego dla działaczy sportowych

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Śl. O. Z. L. A. uchwalono zwołać walne zebranie Śl.O.Z.L.A. na 17 stycznia 1937 r. w Katowicach. Na tymże posiedzeniu uchwalono nadać odznakę Śl. O. Z. L. A. następującym osobom:

Odznakę złotą:

Segno Henryk, Czeladź, inż. Przedpełski Józef, Czeladź, inż. Frank Artur. Częstochowa, Jeziorowski Stanisław, Katowice, pkt. Kasprzyk Artur, Katowice, Rogowski Paweł, Bielsko, Jeziorowski Przemysław, Sosnowiec, Biernat Józef, Belsko i inż. Gerstman Franciszek, Katowice.

Srebrne odznaki przyznano:

pp. Praskiemu Henrykowi, Hofmannównie Adzie z Chorzowa, Węglarczykowi Antoniemu z Chorzowa, Gwóźdźowi Helmutowi z Katowic, Pomykowi Antoniemu z Lipin, Rakowi Herbertowi ze Świętochłowic i Leistnerowi Wojciechowi z Krywałdu.

Równocześnie zarząd Śl. O. Z. L. A. uchwalił przyznać zawodnikowi Dyce Józefowi z T. G. Sokół Krywałd nagrodę przedstawiającą miotacza, ufundowaną przez Pana Wojewodę Śląskiego, dr. Michała Grażyńskiego, za uzyskanie pierwszego miejsca w dziesięcioboju o mistrzostwo okręgu na rok 1936.

## Hokej

### K. S. Pogoń (Katowice)—Cracovia (Kraków) 3:3 (0:0, 2:1, 1:2)

W sobotę wieczorem na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, Pogoń gościła u siebie hokeistów Cracovii. Katowiczanie za sileni Kanadyjczykami Thompsonem i Smithem zdołali uzyskać z Cracovią zaszczytny wynik remisowy. Cracovia naprawdę, wystąpiła w składzie nieco osłabionym, niż mniej jednak wynik uzyskany przez Pogoń, uważać należy za sukces Katowiczan. W drużynie krakowskiej brak było Kowalskiego, Pietraszka i Toniego. Remis zawdzięcza Pogoń w pierwszym rzędzie świetnej grze kanadyjczyków, którzy przewyższali tak swych kolegów klubowych jak i Krakowian o całe niebo. Szczególnie gra Smitha mogła się podobać. Zdradza on wielkie upodobanie do gry kombinacyjnej, co niewątpliwie przyniesie dużo korzyści drużynie. Thompson nie wiele mu ustępował grą jednak więcej sam. Poza nimi wyróżnić należy z Ślązaków Ursonia, który doskonale asystował Smithowi. Z Cracovii, jak zwykle, dobry był Wolkowski i Marchewczyk. W ataku jednak odczuć było można brak Kowalskiego. Akcje jego nie były tak spoiste jak zwykle. W pierwszej tercji, gra

jest wyrównana. Cracovia jednakże ma więcej szans do zdobycia bramki. Doskonali bramkarz Pogoń, niedopuszcza do tego. W drugiej tercji tempo się zwiększa i Pogoń lekko przeważa. Inicjatorem wszystkich akcji jest Smith, który przebiega do przodu. Wysiłki Pogoni zostały w krótko uwiecznione dwoma pięknymi bramkami zdobytymi przez Ursonia i Smitha. Wolkowski po przeboju zmienia wynik na 2:1. W trzeciej tercji tempo się nadal utrzymuje, Cracovia się więcej rozgrywa i częściej znajduje się pod bramką Pogoni. Doskonali gra Thompsona niweczy jednak każda ich akcja. Pomimo wspaniałej gry Thompsona, Cracovia dwa razy umieściła krążek w bramce Ślązaków, przez Marchewczyka. Pogoń, przez Thompsona wyrównuje. Widzów przeszło 500.

## O ułaskawienie Heliasza

Na dorocznym walnym zgromadzeniu Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego uchwalono zwrócić się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego o zniesienie kary nałożonej na Zygmunta Heliasza.

## Polska terenem mistrzostw świata w narciarstwie

Rada Narciarska Polskiego Związku Narciarskiego, postanowiła na ostatnim posiedzeniu zaproponować międzynarodowej federacji narciarskiej, urządzenie narciarskich mistrzostw świata w Polsce w roku 1939, jako roku jubileuszowym 50-letniego istnienia Polskiego Związku Narciarskiego. Sprawa urządzenia mistrzostw narciarskich świata w Polsce, była omawiana już na Olimpiadzie w Garmisch - Partenkirchen, gdzie proponowano P. Z. N.-owi pierwotnie rok 1938. Urządzenie mistrzostw świata w roku 1939 w Polsce zbiegnie się z 10-leciem urządzenia pierwszych narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem.

**„Ma na chodzie”  
Tysiące ludzi jest  
bez dachu,  
bez odzieży,  
bez jedzenia.  
Ratujmy ich  
od zimna i głodu.”**

## Węgry — Holandia 1:0 (1:0)

Reprezentacja Węgier po spotkaniach z Anglią i Irlandią spotkała się w Rotterdamie z reprezentacją Holandii. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli piłkarze węgierscy. Jedyną bramkę dnia strzelił

## RADIO

Katowice, 6,00 Pieśń poranna. 6,03 płyty, 6,35 Gimnastyka 6,30 Płyty. 7,30 Płyty, 11,30 Poranek dla szkół średnich. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 „Z muzyki francuskiej”. 12,50 „Najpierw uporządkujmy wieś” — po gadanka 13,00 Płyty. 13,55—14,00 Wiadomości giełdowe. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Płyty. 16,15 „Skrzynka językowa” 16,50 Orkiestra wojskowa. 17,00 „Co Polska wniosła do kultury”. — odczyt. 17,15 „Pół czarnej i piosenka”. 17,50 „Co się dzieje w kałuży” — pogadanka. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 „Na nartach i na kursie”. 18,50 Płyty. 18,50 „O zarządzaniu gospodarstwem” — pogadanka. 19,30 Recital fortepianowy. 20,00 Mała Orkiestra P. R. 21,00 Słuchowisko p. t. „Wizyta u Goethego”. 21,50 Recital śpiewaczy. 22,00—23,00 Koncert symfoniczny.

## Kino Apollo Chorzów, ul. Wolności

Od czwartku, 10. XII. 1936 r.  
Wspaniały romans miłosny z krąju egzotycznego p. t.:

OSTATNI POGANIN.

Dwie godziny emocji, sensacji i napięcia. Jedyny raj na ziemi pod terrorem przemocy. Obsada: Mała i Lotus.  
II-gi film:

FLIP I FLAP: NOCNY PATROL!  
Humor i śmiech bez końca.

**Kino Kameralne**  
Siemianowice, ul. Powstańców 12  
Od dziś:  
ŚMIERTELNY SKOK (Harry Piel)

## KINO ŚLĄSKIE w Wielkich Hajdukach

Od dziś:  
1) JADZIA (Jadwiga Smosarska),  
2) IRENA

## Colosseum Chorzów, ul. Wolności 48

Od dziś:  
1) LOLEK BOLEK (Adolf Dymśa),  
2) TAJEMNICZA DAMA

## Kino Roxy Chorzów, ul. Wolności

Od czwartku, 10. 12. 1936 r.  
Franciszka Gaal,  
Szöke Szakall — Hans Jaray w najmielszej komedii wiedeńskiej pt.

PANNA LILI  
w wersji niemieckiej.  
Jako 2-gi film: Piękny dramat życiowy p. t.:  
KOCHAM GO!

Najnowsze odbiorniki radiowe na rok 1937

Telefunken, Elektrit, Kosmos, Natavis, Radio-Union, na dogodnych warunk. spłaty w firmie:

„Radio-Centrum” Katowice  
ul. św. Jana 12. I p. Tel. 343-81.

Demonstrujemy bez obowiązku kupna

**OBLIGACJE NARODOWE, INWESTYCYJNE, KONSOLIDACYJNE** itd. przyjmujemy PO NAJWYŻSZEJ CENIE przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych itd. na dogodnych warunkach. „URANIA” Sp. z o. o. KATOWICE, pl. Wolności 7. (WEJŚCIE OD ULICY GŁIWICKIEJ.)

Niedziele przez cały miesiąc grudzień otwarte od godziny 13 do 18.

Kantor Wymiany — Agentura Dewizowa.

## Władysław KAFTAL

Katowice, ulica Dyrekcyjna 2 telefon 324-38  
Kupuje waluty zagraniczne i złote monety  
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe  
Zamienia 6% pożyczkę Narodową na Konsolidacyjną.



## Okulary

dla wszystkich  
**Kas Chorych**  
i  
**Spółek Brackich**  
dostarcza:

»OKULARIUM«  
Specjalista dla nowoczesnej optyki ocznej

Foto Aparaty i przybory:  
Chorzów I., Jagiellońska 1 (przy ul. Wolności)

## Meble poznańskie

słynne są ze swej nieograniczonej trwałości, eksportuje się na cały świat bo nie są droższe od tandetnych. Sypialnie, jadalnie, kuchnie i inne meble polecamy po cenach najniższych fabrycznych przy najdogodniejszych warunkach spłaty.

**Poznański Dom Mebli**  
Katowice, Pilsudskiego 15. - Sklep front.

Miesięczny abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju złotych 2,50. Redaktor odpowiedzialny Stefan Nieszpór.

Adres telegr. „Supor”. — Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja Śląskiego Kurjera Porannego nie odpowiada.

Cennik ogłoszeń: Wiersz jednolamowy o 33 mm szerokości przy 8 szpalt. układzie i 1 mm wysokości 20 gr., 1 wiersz — w — i za tekstem przy 4-szpalt. układzie 80 gr. Na 1-szej i 2-giej stronie za 1 mm 1,— zł. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50 zł., każde dalsze słowo 10 gr., dla poszukujących zajęcia 5 gr. Za różn. między zestawem a wysokością ogł. powstałą wskutek zmaturcowania nie odpowiadamy.

— Ratuunku!... Pomocy! — krzyknęła panna d'Armilly wyrwując z rąk Eugenji dzwonek i dzwoniąc nim jeszcze gwałtowniej, aniżeli to robiła przyjaćółka.

— Ratuj mnie, pani!... ścigając mnie — powiedział do Eugenji Andrzej, składając jak do modlitwy ręce — ulituj się nade mną!

— A więc mnie ukrył gdziekolwiek, policji zaś powiedział, że przeleciał się bez żadnej przyczyny, tym sposobem ocalisz mi życie.

Przyjaćółki, przytłone do siebie, pokrywane koldrami pozostawiły błaganie bez odpowiedzi.

Trwoga, wstręt i litość walczyły razem w ich umysłach. — Niech i tak będzie — rzekła wreszcie Eugenja — wra- caj tą samą drogą, którą przyszedłeś, my nie nie powiemy.

— Oto go macie!... Zbrodniarz jest tutaj — rozległ się za drzwiami — już go widz!

To brygadjer przez dziurkę od klucza dojrzał Benedykta, a następnie jednym potężnym uderzeniem ramienia wywalił drzwi i wpadł do pokoju, a za nim dwóch żandarmerów, z karabinami wymierzonymi w piersi Benedykta.

Na ten widok galernik stanął blady, bezradny, trzymając swój nóż, bezużyteczny wobec broni palnej, w ręku.

— Uciekaj! — zawołała panna d'Armilly, do serca której wstąpiła litość — uciekaj.

— Albo zabij się — rzekła Eugenja, tonem i w postawie Westalki, dającą zgięciem palca rozkaz w cyrku, ażeby zwycięski gladiator dobili pokonanego przeciwnika.

Benedykt usmiechnął się tylko cynicznie.

— Ja miałbym zabić się — powiedział, odrzucając nóż od siebie — a to z jakiej racji?

— Mówiles przecie, że cię czeka śmierć z ręki kata!

— Hoi hoi... do tego jeszcze daleko — zawołał były książę Cavalcanti, — mam przecież przyjaćółki.

Brygadjer zaczął wtedy zbliżać się do niego z bagietką w ręku.

— Nie ma potrzeby robić sobie tyle ambarysu ze mną, mój ty granatowy kanarku — zawołał Benedykt, wyciągając

— 741 —

więcej, niż była powinna, narażając tem swój honor wielkoświatowej matrony.

Z przyczyn powyższych baronowa wracała do domu z tą samą ostrożnością, z jaką wydalala się Eugenja.

Ze ściśniętem sercem weszła cicho po schodach do swych apartamentów, które, jak wiadomo, przylegały do pokojów, zajmowanych przez pannę Danglars. Przecho- dząc koło sypialni swej córki, baronowa chciała wejść do niej, lecz drzwi były zamknięte. Pomyślała wtedy, iż jej córka śpi już. Zapytała jednak pokojówki o zdrowie panielki.

— Panna Eugenja, po powrocie z salonów, zamknęła się w swym pokoju wraz z panną d'Armilly i zupełnie mnie do siebie nie wzywała — odpowiedziała pokojowa — jeżeli więc w ich pokoju panuje cisza, dowodzi to, że już śpią, gdyż nie wychodziły z domu napewno.

Pani Danglars położyła się więc spokojnie, zupełnie bez cienia podejrzeń, które zresztą nie mogły jej przyjść na myśl.

Nie mogła jednak zasnąć. Wypadki były nazbyt silne, by można było przejść nad niemi do porządku dziennego. Skandal był zbyt wielki.

Mimowoli przypomniała sobie baronowa, jak nie miała najmniejszej litości dla biednej Mercedes, gdy na nią spadło nieszczęście, bez żadnej z jej strony winy.

— Eugenja i cały nasz dom zginęły na zawsze. Podobny skandal okrywa nas bowiem hańbą na czas bardzo długi — mówiła do siebie baronowa — całe szczęście, iż Bóg obdarzył Eugenję tak niezłomnym charakterem, może się więc nie ugnie pod tym ciosem?

— Lecz jakim sposobem mogło stać się to wszystko — myślała dalej — jakim sposobem ten Cavalcanti, taki elegancki, dobrze wychowany, bogaty z pozoru?... mógł się okazać zwykłym złodziejem, mordercą, byłym galernikiem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Ohol!... co znaczy? — zawołał brygadjer.

Widąc jakimś gościowi bardzo pilno — rzekł gospodarz — z którego to numeru dzwonią? Z pod numeru trzeciego, o ile się zdaje. Jęczy, biegnij tam duchem.

O, nie!... zawołał wtedy brygadjer, zatrzymując ręką słuchawkę — tam za energicznie dzwonią, jak na garsona. Kto zajmuje ten numer trzeci?

— Jakis wysmukły, elegancki młodzieniec, przybyły tej nocy z siostrą pocztowymi kochani.

Dzwonek zabrzmiął po raz trzeci i to głosem donośnym, jakby na trwogę.

— Hej tam, kamraci — zawołał brygadjer — chodźcie tutaj wszyscy, niech tylko jeden zostanie na dziedzińcu i pilnuje okien. Broń mieć gotową.

I zaczęli wchodzić ostrożnie po schodach.

A teraz powiedzmy, co się wydarzyło.

Otoż Benedykt wsunął się w komin jak najpręcej, gdy wtem niespodziewanie noga mu się pośliznęła i bez ratunku spadł z wysokości, któregoś najsmutniej sobie żyzył.

Byłoby to rzecz bez znaczenia, gdyby był spadł do pokoju pustego, los jednak zrzucił inaczej.

W pokoju tym, w jednym łóżku spały dwie kobiety, które łach rozbudził nagle z głębokiego snu.

Zerwały się z posćci i ujrzały mężczyznę, leżącego na palenisku.

Jedna z tych kobiet krzyknęła tak okropnie, iż głos jej usłyszał prawie cały dom, druga zaś pochwyliła dzwonek i targac zaczęła z całej siły.

Od Andrzeja odwróciło się najwidoczniej szczególnie.

— Na miłość boską — zawołał blady i pomieszany, nie rozpoznając nawet osób, do których mówił — jeżeli macie Boga w sercu, nie wołajcie nikogo, lecz mnie ratujcie, ja wam nie złego uczynić nie zamierzam.

— Andrzej, morderca! — krzyknęła jedna z kobiet.

— To ty, Eugenjo! zawołał Benedykt, przechodząc z trwogi w osłupienie.

— 740 —

— 737 —

W każdym mózgu prawidłowo działającym, myśl główna daje znać o sobie po obudzeniu się organizmu.

To też Andrzej wiedział, że spał za długo.

Momentalnie więc wyskoczył z łóżka i podbiegł ku oknu, by ujrzeć... żandarma, przechadzającego się po dziedzińcu.

— Poco tu żandarm? — pomyślał wtedy Andrzej.

Lecz natychmiast odpowiedział sam sobie na pytanie to z przedziwnym spokojem i rozsądkiem: — żandarm w hotelu nigdy dziwić nie powinien; niema się więc nad czem zastanawiać; za to ubierać się należy jak najprędzej.

I młodzieniec ubrał się z nadzwyczajną szybkością, co ujawniło, iż nie tracił on bynajmniej swych przyrodzonych zalet, mimo to, że od paru miesięcy miał pokojowca.

— Zanim się ubiorę, ów żandarm pójdzie sobie niezawodnie — monologował dalej Andrzej — a wtedy wymkne się do lasu.

Niestety jednak. Nietylko pierwszy żandarm nie odszedł, ale nawet zjawił się drugi, który stanął przy drzwiach wyjściowych, gdy trzeci na koniu i z karabinem w rękę stróżował po drugiej stronie dziedzińca. Nie mogło ulegać wątpliwości, iż od frontu hotelu pilnowała straż w

— To za mną pogoń! — wpadł odrazu na trafną myśl najmniejszej sile.

Andrzej — źle, do diabła!...

Trudno się dziwić, że w tem położeniu bladeść okryła jego twarz. Niespokojnem okiem rzucił dookoła...

Z pokoju wyjść można było: albo na korytarz, albo też na ganek, obserwowany w tej chwili nietylko przez żandarmów, ale i przez setki gapiów, którzy wyrastają jak z pod ziemi w podobnych wypadkach.

— Zginałem — była myśl Andrzeja.

I rzeczywiście dla człowieka w takim, jak Andrzej, położeniu, uwięzienie było równoznaczne z sądem przysięgłych, wyrokiem, no i gilotyna.

Hrabia Monte Christo. 95.



biegane siedział w wigielni.

Benedykt natomiast w godzinę po opuszczeniu Com-Nazajutrz były w Bruskeli.

można było jednym uderzeniem miecza.

świat rzymski jednę miał głowę, gdyż wtedy ściąby ją z iskrzącymi się oczyma, jak Kaligula, który pragnął, by ją panna Danglars, rzucając się w objęcia przyjacielki, — O!... czemuż świat ten nie jest pustynią! — zawo-jechały wśród śmiechu i wydrtwian tłum.

dwóch stron na młode podóżniczki.

z wytreszczonemi oczyma i otwartą gębą, czatował z ostrzeżeniem ciekawych spojrzeń tłum, który przy wjeździe, Pomimo zamknięcia bramy hotelowej, trudno się było już sukniach, odjechały.

W godzinę potem przyjacielki, obydwie w kobiecych do tego przez żandarmów.

Po tym zarcie Benedykt wyszedł z pokoju, zmuszony sprawnie taki zawód, moja droga!

komania, że z naszego małżeństwa będzie nic. Nie ja ci aż pocztowymi kominami za mną gonila, gdy doszłaś do prze-Niemna się czego wstydzisz, żeś w miłosnej tęsknocie Panna Danglars przystoiła twarz rękoma.

do Paryża.

wszelkiego prawdopodobieństwa będę zmuszony wracać w dalszą nieco podróż ze swą turkaweczką, gdy ja według nia do swego ojca?... Bo ty, o ile mi się zdaje, wybrałaś się — Może masz, moja droga panno Eugenio, jakieś złe-uśmiechem:

wrócił się do swej byłej narzeczonej i rzekł z bezwstydym Benedykt, jakby mu to nie wystarczało jeszcze, od-ienika.

dną scenę, jak młodzieniec światowy przeobrażał się w ga-Obie panienki ze zgrozą i wstrętem patrzyły na tę ohy-jac naprzód ręce, ażeby je skuto — przecież ja sam, dobro-wołnie, oddaję się w wasze ręce.

— 742 —

— 743 —

## ROZDZIAŁ XVII.

### PRAWO.

Widzieliśmy, z jaką łatwością udała się pannie Danglars ucieczka z domu rodzicielskiego.

Nie było w tem nic dziwnego, gdy się zważy, iż każde z rodziców zajęte było wyłącznie swemi myślami, zaś służba rozbiegła się po całym mieście, by opowiadać, co się to stało w domu ich państwa.

Zostawmy na chwilę bankiera, załamującego ręce nad księgami handlowymi, które mówiły szeregiem cyfr, iż jest bankrutem, a udajmy się za baronową, która po tak okropnym ciosie, poszła na pociechę do... swego stałego pocieszyciela. oczywiście, pana Lucjana Debraya.

Ten jednak nie mógł jej przyjąć natychmiast, ponieważ gościł u siebie grono przyjaciół, z którymi wyszedł razem od Danglarsów, a którzy starali się go przekonać, iż teraz on, jako przyjaciel domu, powinienby zaślubić bankierównę, biorąc z nią również i jej miliony.

Debray bronił się oczywiście, lecz bronił się tak, jak broni się człowiek, który z całej duszy pragnie, aby został pokonany.

Myśl ta nieraz krążyła mu po głowie, niezależny charakter panny Danglars mroził jednak te zapędy.

Gawędy podobne, czarna kawa, wino, gra wreszcie, zapowiadały, iż zabawa przeciągnąć się może choćby do rana, pani Danglars widziała się więc zmuszoną zrezygnować z widzenia się z kochankiem i wróciła do domu.

Wielkie damy bowiem, zupełnie tak samo jak panienki z magazynów, ogromnie szanują się i bardzo rzadko decydują się na przebywanie u kochanków dłużej, jak do północy.

Pragnienie pomówienia z kochankiem było u pani Danglars do tego stopnia wielkie, iż nie zważała w tym wypadku na *savoir-vivre*, na wielkoświatową moralność i wróciła od kochanka, który jej notabene nie przyjął, gdy zegary wieżowe miasta wybijały pierwszą godzinę. Zrobiła więc

dały się słyszeć na korytarzu.

Zaledwie zaczęły złośliwie wymówił te słowa, gdy przeciągły krzyk trwoży i odgłos gwałtownie poruszanego dzwonka tam niezawodnie go schwytały.

knęć mógł jedynie do lasu, więc urządził obławę w lesie i odpowiedział brygadjer osowiałym głosem ale to nic, um-— Tak. Zdaje się, że zbrodniarz umknął nam istotnie — a teraz szukaj wiatru w polu?

szukaniach — zdaje się, iż ptaszek uciekł nam z klatki, — I cóż — zapytał komisarz policji po bezowocnych po- i ostrożnie przywołując się do niego i zniknął w jego otworze.

Obserwować więc zaczął, z którego komina się nie dymi się dostał, lecz przez którykolwiek inny.

więc powrócił do hotelu, lecz nie przez komin, przez który na dach i przyczaił za kominem. Oceniał jednak szybko, iż Andrzej przewodził to podłożenie ognia, to też wymknął się komin, poszukiwany nie spadł jednakże, jak miano nadzieję. Buchnęły płomienie i słupy dymu walić zaczęły przez skru i podpał.

Brygadjer kazął sobie przynieść słomy, ułożył na palenisku jest przedmiotem starannych poszukiwań.

tarte. Było to jednak wyjście, a w takich razach każde wyjście jest przedmiotem starannych poszukiwań. Dzięki potwierał szafy, stanął wreszcie przed kominem. Dzięki! Obejrzał się wokół, zajął pod łóżko, odsłonił firanki, dzień uciekł istotnie.

były jeszcze niezbitymi dowodami, któreby mówiły iż zbro-Dla doświadczonego żandarma list i drzwi uchylone nie niarz wymknął się.

Bilecik i szpilka potwierdzały tę smutną prawdę. Zbrod-bły zatrasowane.

uchylone!... Znak to wcale nie najlepszy! Wolałby, ażeby wszystkich figlami zlocczytów — drzwi pokoju piaszka — O!... złe — rzekł brygadjer, stary lis, obznajmiony ze to właśnie szli po schodach: starszy żandarm z komisarzem. dejrza, to też na niego zwrócono główną uwagę i do niego Podobnego rodzaju podstępny nie mógł nie wzbudzić po-

— 739 —

— 738 —

Na moment porwał się za włosy, drgając konwulsywnie.

Na myśl o tem wszystkim mogło, istotnie, ogarnąć szaleństwo.

Ludzie typu Benedykta nie ulegają jednak tak łatwo.

Więc też niewyraźny uśmiech wykwił na twarzy zbrodniarza. Spojrzał przed siebie, podszedł do biurka, wziął pióro do ręki i napisał kilka wierszy:

— „Nie mam wyjątkowo czem zapłacić za numer i kolację, jednak jako uczciwy człowiek pozostawiam szpilkę z szafirem, wartości przewyższającej z pewnością wielokrotnie sumę należności. Za dwa, trzy dni przyjadę, ażeby szpilkę wykupić i uregulować rachunek. Dla uniknięcia wstydu, wyszedłem o świcie.

Gdy skończył pisać, wyjął szpilkę z chustki i położył na liście. Potem uchylił drzwi, pozostawiając je nawpół przymknięte, jakby je zapomniał zamknąć, wsunął się do komina tak zręcznie, jakby już nieraz próbował tego sposobu i zaczął się pięć ku górze.

W tej samej chwili żandarm z komisarzem policji wchodzili na schody. Był więc czas najwyższy, by się ratować ucieczką.

Musimy wyjaśnić czytelnikom, jakim sposobem policja tak szybko natrafiła na ślad Benedykta.

Otóż z Paryża na wszystkie strony wysłane były natychmiast po ucieczce zbrodniarza, drogą telegraficzną, zawiadomienia, ażeby władze miejscowe starały się pochwycić obwinionego.

Compiegne było siedzibą królewską, miało więc liczne władze i dużą załogę, poszukiwania więc rozpoczęły się na tychmiast; po otrzymaniu zawiadomienia, na hotele odrazu zwrócono uwagę; żandarmerja nie mogła pominąć i hotelu „Pod dzwonnica“, aczkolwiek nie miała danych; by w hotelu tym obwiniony ukrywał się. Wiedzano tylko, iż jakiś młodzieniec przyjechał konno z Châpelle około godziny czwartej rano do Compiegne, a następnie udał się pieszo do wzmiankowanego hotelu.